

D. 2 maja r. 1917.



BIULETYN N° 98.

TREŚĆ: Uchwały lubelskie.—Napieralski, Zawilowski, Sikorski i S-ka.

Uchwały lubelskie. Dn. 22-go kwietnia zwołała lubelska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej wiec, który powziął następujące uchwały:

I. „Wiec robotniczy w Lublinie wita serdecznie rewolucję rosyjską, jako jutrzeńkę nowej epoki w życiu państwowem Rosyi.

W upadku caratu widzi wiec zapowiedź zwycięstwa zupełnego idei demokratycznych i proletaryackich nietylko w Rosyi, ale i na całym świecie.

Wobec zaszłej zmiany w stosunkach politycznych państwa rosyjskiego wiec robotniczy stwierdza, iż nie leży w interesie ani zamiarach proletaryatu polskiego prowadzić wojnę z wolną Rosyą. Wojna taka mogłaby nastąpić tylko wówczas, gdyby Rosya rewolucyjna, rozpoczynając ponownie politykę caratu względem Polaków, sięgnęła po władzę nad Polską i ziemiami litewskimi.

Uważając, iż wówczas nastąpiłoby musiało zerwanie z ideałami rewolucyjnymi u rewolucjonistów i towarzyszy rosyjskich, wiec robotniczy stwierdza, iż w takich warunkach robotnicy polscy musieliby wystąpić do walki o swą wolność.

II. Wiec robotniczy z d. 22 kwietnia stwierdza, iż polityka władz okupacyjnych w Polsce jest sprzeczna z aktem 5 listopada. Polityka wygładzania i przymusowego bezrobocia, prześladowanie organizacji robotniczych i gwałty nad ludnością są tego jaskrawym dowodem.

Zebrani na wiecu robotniczym domagają się od władz okupacyjnych natychmiastowego zaprzestania niszczącej kraj nasz gospodarki, — od Rady Stanu zaś żądają zaprzestania chwiejnej wobec okupantów polityki i objęcia zarządu krajem w swoje ręce jak najspieszniej. Wszelka zwłoka i niezdecydowanie doprowadzi do utraty zaufania ze strony mas pracujących.

Uchwała dodatkowa. Wiec robotniczy domaga się wypuszczenia na wolność aresztowanych robotników oraz wszystkich więźniów politycznych.

III. Polska Partya Socjalistyczna, prowadząc w interesie szerokich mas ludu pracującego od lat dwudziestu kilku walkę o niepodległe państwo polskie, stwierdza, iż w chwili, gdy urzeczywistnia się niepodległość, klasa robotnicza żąda ustroju uwzględniającego bezpośredni udział mas ludowych w rządzeniu krajem i domaga się:

1. Republiki demokratycznej z obieralnym prezydentem.
2. Jednoizbowego sejmu jako najwyższej władzy narodowej.
3. Referendum ludowego z prawem inicjatywy.
4. Powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego, proporcjonalnego zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet prawa głosowania do sejmu i wszystkich instytucji samorządnych.
5. Rząd (ministrowie) powinien być bezwzględnie i jedynie od sejmu zależnym.
6. Polska siła zbrojna musi być zorganizowana na zasadzie powszechnego uzbrojenia narodu“.

Jednocześnie w sali „Oazy“ odbył się wiec ludowy, zwołany przez Polskie Stronictwo Ludowe. W jędrnych przemówieniach chłopskich jasno wykazywano gotowość złożenia ofiar krwi i mienia, gorąco protestując przeciw armii beselerowskiej i żądając od R. Stanu nieustępliwości w tej sprawie.

1. Włóściaństwo polskie ciężko przebiegiem wojny doświadczone i samowoli zmiennych władz obcych poddane, wielokrotnie już wypowiedało konieczną potrzebę podlegania jedynie polskiemu rządowi. Utworzenie Rady Stanu powitane było jako rozpoczęcie rychłej budowy polskich urzędów. Trzymiesięczne istnienie Rady Stanu nadziei tych nie sprawdziło. Świadomi jesteśmy, że te przeszkody przez władze okupacyjne stawiane, pozbawiają Radę Stanu jakiegokolwiek władzy. Włóściaństwo lubelskie niejednokrotnie oświadczało Radzie Stanu swoje całkowite poparcie w walce o prawa z okupantami. Dziś stwierdzamy, że dalsze przewlekanie nie jest możliwe. Spowodować ono może tylko całkowitą utratę powagi Rady Stanu u ludu wiejskiego. Zwracamy się przeto do Rady Stanu z żądaniem, aby w sposób stanowczy o swoje prawa się upominała, aby do istotnego budowania polskiej władzy przystąpiła.

2. Włóścianie zebrani na wiecu ludowym w poczuciu swej narodowej siły oraz w pełni świadomości praw i obowiązków wyrażają swoją stanowczą wolę i żądają zwołania sejmu prawodawczego do Warszawy. Sejm ten wybrany na podstawach szersze demokratycznych przy zastosowaniu sposobu powszechnego, bezpośredniego, równego, tajnego i proporcjonalnego głosowania położy fundament całkowitej naszej niepodległości i uchroni nas od wszystkich obcych wpływów. Sejm przez łączną pracę razem z narodem musi utrwalić niewzruszony byt państwu polskiemu.

3. Zebrani na wiecu P. S. L. w Lublinie stwierdzają niezłomną wolę włóściaństwa do utworzenia narodowego wojska polskiego. Rozumiejąc, że o narodowym charakterze wojska nie mundury i nie sztandary stanowią, a jego zależność od własnego rządu i łączność z całym narodem—zebrani oświadczają Radzie Stanu, tymczasowej przedstawicielce państwa polskiego, że winna w układach z Niemcami koniecznie utrzymać zasadę tworzenia wojska przez Radę Stanu przy pomocy organizacji społecznych jej podległych.

4. Powiadomieni o tem, że zamierzonym jest przez gen. Beselera tworzenie armii polskiej poza Radą Stanu, a to przez tak zw. „inspektorat zaciągu do wojska polskiego“, inspektorat całkowicie od Niemców uzależniony, spieszymy zapewnić Radę

Stanu, że takie próby przez społeczeństwo poparte nie będą, że lud wiejski synów swoich do wojska, obcemi rękami lepionego, nie poszle i wobec tego wzywamy Radę Stanu, aby nie narażając powagi swej na szwank, a sprawy wojska na niepowodzenie, твердо stała przy swoim prawie budowania wojska, nikomu prawa tego nie ustępując, a naród cały ją poprze. Wice włościański, widząc w Radzie Stanu uprawnionego przedstawiciela polityki polskiej, wyraża przekonanie, że sprawa ziem Litwy i Białej Rusi zostanie przez Radę Stanu z całą stanowczością postawiona. Włościanin polski pomny jest na dawną unię, łączącą bratnie narody Litwy i Rusi, pragnie z nimi i nadal związku, opartego na tradycyjnej unii. Lud polski chce widzieć nasz stosunek do państw ościennych, uzależnionym od sprawy rozstrzygnięcia losu tych ziem. Kto z nami naprawdę, ten nam zapewni możliwość połączenia Litwy i Białej Rusi z państwem polskim.

5. Zebrani na wiecu P. S. L. uznają, że w czasie budowania państwa polskiego lud wiejski w całej swej masie musi przyjąć udział w tej pracy, aby zapewnić sobie należne prawa. W imię więc siły i jedności ludowej zebrani poparą Polskie Stronnictwo Ludowe, które politykę swoją prowadzi śmiało w myśl interesów ludowych.

Podobne stanowisko zajęło zebranie popołudniowe (w sali Resursy) reprezentantów kilkudziesięciu stowarzyszeń i instytucji i partii politycznych w sprawie tworzenia Kom. Pomocy Wojskowej.

Prezdyum zebrania otrzymało wnioski prof. Mączewskiego, który podajemy niżej, oraz 2 listy: 1) od Klubu Polskiego w Lublinie, z oświadczeniem, że „stojąc na stanowisku uznawania konieczności tworzenia armii polskiej w warunkach, zapewniających tej armii zależność od polskiej władzy państwowej“, nie może klub zgodzić się w chwili obecnej na współdziałanie w tworzeniu K. P. W., gdyż byłoby to pośrednią zgodą społeczeństwa na załatwienie sprawy wojska w sposób proponowany przez władze okupacyjne i 2) od Związku ziemian (filia lubelska), który również „uznając potrzebę natychmiastowego tworzenia polskiej władzy państwowej, opartej o własne organa prawodawcze i silnej armii „od tej władzy zależnej“, nie może jednak brać udziału w zebraniu tworzenia Komitetu Pomocy Wojskowej, gdyż byłoby to pośrednią zgodą społeczeństwa na sposób, w jaki władze okupacyjne armię tworzyć pragną“.

Zebranie to, inicjonowane przez sfery radykalno-niepodległościowe, w swych przemówieniach zaznaczyło, że nie należy ustąpić z dążeń do objęcia spraw wojska przez sam naród, oraz że naród polski nadal pragnie w Radzie Stanu widzieć rząd polski i nie może się zgodzić na inne pojmowanie charakteru Rady Stanu. Po gorącej dyskusji przyjęto wniosek prof. Mączewskiego olbrzymią większością (przeciw wnioskowi było tylko 8 głosów, na kilkuset zebranych).

Wniosek uchwalony brzmi:

Zebrani na posiedzeniu organizacyjnym K. P. W. w dniu 22.IV—17 przedstawili-

cieli instytucji społecznych, stronnictw politycznych, zrzeszeń zawodowych, kulturalnych i ekonomicznych uchwalają:

1. Wobec najbardziej niezadawalającego rozstrzygnięcia sprawy organizacji wojska K. P. W. nie tworzyć.

2. O powyższem zawiadomić T. R. Stanu.

3. Zwrócić się do T. R. S. z oświadczeniem, że społeczeństwo pragnie w niej widzieć naczelny urząd państwowy polski i nie może się zgodzić na odegrywanie przez nią jakiejś innej roli.

Napieralski, Zawilowski, Sikorski i S-ka. Wychodzące we Włocławku pismo codziennne „Goniec Kujawski“ przed paru tygodniami przeszło na własność spółki Napieralski i Zawilowski. Zmiana właściciela zaznaczyła się natychmiast napastniczą naganą na C. K. N., nie mówiąc już o podniosłe patryotycznym nastroju w duchu „Deutsche Warschauer Zeitung“. Dziś znów rozpoczął „Goniec Kujawski“ naganę na P. O. W. Byłoby rzeczą zbędną i niestosowną dyskutowanie z organem p. Napieralskiego. Nie o to też chodzi. Podnieść należy jedynie fakt, że p. Napieralskiemu przybywa widać nowy zastęp pracowników z obozu, który niedawno jeszcze stał wobec niego w skrajnej opozycji. A no, „tempora mutantur“, a jakie wielkie zmiany zaszły w ostatnich czasach!

Aparat werbunkowy p. Sikorskiego, zależny niedawno od A. O. K. austriackiej, dziś przeszedł pod te same opiekuńcze skrzydła, pod którymi rozwijał ową owocną działalność p. Napieralski.

—Nie więc dziwnego, że dawni wrogowie stają się przyjaciółmi i ramię przy ramieniu idą do walki ze wszystkim, co technie samodzielnością polską. Spółka Napieralski i Zawilowski staje się widać towarzystwem komandytowem: Napieralski, Zawilowski, Sikorski i S-ka.

W tych warunków replika na napaści „Gońca Kujawskiego“ jest niemożliwa. Dziwić się należy tylko cierpliwości Kujaw, że dotąd podobne pisma są tolerowane. Bez prenumeratorów istniećby nie mogły...

